

TIM GRAY, CURTIS MARTIN WYZWANIA

TRENING CNÓT DROGA DO MĘSKOŚCI



PSYCHOLOGIA I WIARA



w|drodze

TIM GRAY, CURTIS MARTIN

Wyzwania

Trening cnót drogą do męskości

Przełożyła Justyna Grzegorzczak

Tytuł oryginału

Boys To Men: The Transforming Power of Virtue

© Copyright 2001 by Emmaus Road Publishing. All rights reserved

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2022

Redaktor prowadząca – JUSTYNA OLSZEWSKA

Redakcja – LIDIA KOZŁOWSKA

Korekta – MONIKA SIMIŃSKA, LIDIA KOZŁOWSKA

Skład i łamanie – ALEKSANDRA WAWRZYNIAK

Redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki i layoutu – KRZYSZTOF LORCZYK OP

Fotografia/grafika/rycina na okładce – DANIEL OLAH | unsplash.com

ISBN 978-83-7906-530-1 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906-531-8 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 852 39 62

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

Spis treści

PODZIĘKOWANIA — 7

ROZDZIAŁ PIERWSZY: Mężczyźni i cnota — 9

ROZDZIAŁ DRUGI: Mężczyźni i roztropność — 23

ROZDZIAŁ TRZECI: Mężczyźni i sprawiedliwość — 39

ROZDZIAŁ CZWARTY: Mężczyźni i męstwo — 57

ROZDZIAŁ PIĄTY: Mężczyźni i umiarkowanie — 69

ROZDZIAŁ SZÓSTY: Mężczyźni i wiara — 87

ROZDZIAŁ SIÓDMY: Mężczyźni i nadzieja — 103

ROZDZIAŁ ÓSMY: Mężczyźni i miłość — 117

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY: Przemyślenia końcowe — 131

Mężczyźni i wiara

Wiara jest tak integralną częścią naszego codziennego życia, że zwykle nie jesteśmy nawet świadomi, iż działamy na jej bazie w większości naszych podstawowych zachowań. Gdy odbieramy telefon lub wsiadamy do samochodu, wierzymy, że te urządzenia będą działały, mimo że nie mamy nawet podstawowej wiedzy na temat sposobu ich funkcjonowania. Wierzymy, że samochód będzie dobrze jechał, ponieważ uważamy ludzi, którzy go skonstruowali, za godnych zaufania. Gdy wchodzimy na pokład samolotu, możemy nic nie wiedzieć o lotniczej inżynierii, lecz ufamy, że konstruktorzy samolotu znają się na rzeczy. Wiara nadprzyrodzona jest podobnym zaufaniem, tylko że Osoba, w której pokładamy ufność, jest Bogiem, który nie może ani zwodzić, ani być zwiedziony.

Jeśli chcemy lepiej zrozumieć nadprzyrodzoną cnotę wiary, najlepsze, od czego możemy zacząć, to definicja podana w Piśmie Świętym: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których

się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (HBR 11,1). Zwróć uwagę na kluczowe terminy „poręka” i „dowód”. Jednocześnie wiara jest przekonaniem o czymś, na co liczymy, ale nie widzimy. To uderzający paradoks, że wiara ma taką solidną porękę i pewien dowód, skoro jest oparta na nadziei zyskania czegoś nieobecnego i jednocześnie realnego, choć niewidocznego. Paradoks jednak jest czymś zupełnie innym od sprzeczności.

Katechizm wiele mówi na temat wiary. Budując na mądrości św. Tomasza z Akwinu, katechizm podaje wnikliwą analizę tego, czym jest wiara:

W wierze rozum i wola człowieka współdziałają z łaską Bożą: (...) „Wiara jest aktem rozumu, przekonanego o prawdzie Bożej z nakazu woli, poruszonej łaską przez Boga” (KKK 155)¹⁴.

Nie jest to łatwe. Spróbujmy zatem to wyjaśnić.

WIARA I ROZUM

Dusza człowieka ma dwie podstawowe zdolności: moc poznawania – intelekt, i moc dokonywania wyborów – wolę. Zwykle intelekt prezentuje woli coś do wyboru. Na przykład intelekt osądza, że lepiej trzymać się z dala od krawędzi klifu. Wola, postrzegając to jako coś dobrego, kieruje ciałem, aby zachowywało bezpieczny dystans od urwiska. W wierze jednak, zamiast intelekt kierować wolą, wola kieruje intelektem. Wola, postanawiając iść w kierunku innej władzy, skłania intelekt, aby przyjął coś jako prawdę, mimo że umysł jeszcze tego tak nie widzi. Nie mówimy tu o tym, jak to zaraz zobaczymy, że umysł jest zmuszany do zaakceptowania czegoś, co postrzega jako fałsz. Intelekt akceptuje coś jako

¹⁴ Cytat pochodzi z *Sumy*, 2-2, q. 2, a. 9.

prawdziwe, przekraczające jego moc poznawania, ale nie stoi z tym w sprzeczności. Możemy zatem powiedzieć, że wiara jest cnotą intelektu.

Wszystko to jest zasilane łaską Bożą. Łaska jest darmowym darem Boga dla duszy. Podnosi moce duszy, aby mogła ona uczestniczyć w boskim życiu Trójcy Świętej. W wierze nadprzyrodzonej łaska wznosi umysł, aby przyjął prawdę, która w innym wypadku byłaby nieosiągalna. Nie mogliśmy wiedzieć, że Bóg jest Trójcą, gdyby On sam bezpośrednio nam tej prawdy nie objawił. Widzimy zatem, że wiara nadprzyrodzona jest zależna od dobrowolnego wyjścia Boga do nas. Z kolei wiara jest reakcją na działanie Boga. „Wiara jest osobowym przyłgnięciem całego człowieka do Boga, który się objawia. Obejmuje ona przyłgnięcie rozumu i woli do tego, co Bóg objawił o sobie przez swoje czyny i słowa” (KKK 176).

Wiara nie przeczy temu, co jesteśmy w stanie poznać własnymi naturalnymi siłami rozumu. Papież Jan Paweł II obszernie pisał, zwłaszcza w encyklice *Fides et Ratio*, na temat związku rozumu i wiary. Ludzki rozum przygotowuje fundamenty, na których wzrasta wiara. Rozum i wiara są ze sobą zasadniczo i nieodzownie powiązane. Rozum przygotowuje drogę dla wiary, a wiara uwzniośla i udoskonala rozum. Nie żyjemy ślepą wiarą. Wiara nie zawiesza rozumu, lecz raczej go angażuje. Chociaż wiara może wykraczać poza rozum, nigdy nie działa wbrew niemu. Wiara i rozum się uzupełniają. Są, jak powiedział papież Jan Paweł II, dwoma skrzydłami, na których umysł wznosi się do Boga.

W tej dopełniającej się relacji rozum przygotowuje osobę do wiary, lecz również dąży do jej zrozumienia. Właśnie to nazywamy teologią. Teologia jest wiarą szukającą zrozumienia. Poprzez dogłębne studiowanie objawienia Bożego, mo-

żemy wzrosnąć w rozumieniu Boga i Jego planu zbawienia. Autentyczna teologia zatem wymaga, aby teolog był osobą wierzącą. Gdy zbliżamy się do Boga jako studenci Jego objawienia, powinniśmy zawsze podchodzić do tematu w postawie modlitwy i pokory. Jak kiedyś powiedział pewien teolog: „Teologię powinno uprawiać się na kolanach”.

Trudnością wiary nie jest jej przedmiot, Bóg, lecz raczej podmiot, osoba, która musi wiarę zastosować w praktyce. Wiara nadprzyrodzona może być odmienna co do stopnia, ponieważ każdego człowieka charakteryzuje inny poziom wiary. Wielkość zaufania, które ktoś pokłada w Bogu, może bardzo się różnić. Element cnoty jest zasadniczy do zrozumienia, czym jest wiara i jak ona działa. Często uważano, że wiara jest po prostu zgodą umysłu. Klasycznym przykładem jest pytanie: „Czy wierzysz w Boga?”. Często zakładamy, że wiara jest tylko sprawą intelektualnego potwierdzenia istnienia Boga. W ten sposób wiara staje się jedynie akceptacją jakiegoś twierdzenia. Wiara jednak jest o wiele bogatszą rzeczywistością niż intelektualne „pobranie” jakiejś idei. Nie jest tylko sprawą umysłu, lecz także nawykiem serca (zob. ККК 1814). Nie wystarczy wierzyć, że Bóg istnieje – także złe duchy to robią i drżą (JK 2,19) – to raczej sprawa ufności w dobro, którym jest Bóg. Tak więc wiara jest aktem woli we współpracy z umysłem. Fakt, że wiara obejmuje zarówno serce, jak i głowę, stanowi o tym, że jest ona cnotą.

POGŁĘBIĆ WIARĘ

Jezus rozpoznawał różne stopnie wiary u ludzi, których spotykał. Był zdumiony tym, że setnik, który zaufał uzdrawiającej sile Jego słów, miał tak wielką wiarę (MT 8,10). Kobiecie, która została uzdrowiona tylko dzięki dotknięciu szaty Jezusa, powiedział, że to jej wiara ją uzdrowiła (MK 5,34). I na odwrót,

Jezus często besztiał swoich uczniów jako „ludzi małej wiary” (MT 8,26). W swoim rodzinnym miasteczku nie był On w stanie uczynić żadnego cudu z powodu niewiary mieszkańców (MK 5,5–6). Gdyby wiara była sprawą prostej intelektualnej zgody, to jak w ocenie Jezusa mogłyby istnieć tak różne stopnie wiary, od małej do wielkiej? Gdyby bowiem wiara była tylko zwykłą zgodą na twierdzenie $2+2=4$, wtedy po prostu by się ją miało lub nie; nie można by jej posiadać w różnym stopniu. Ponieważ jednak wiara wymaga jednoczesnej zgody woli i umysłu, jak wyjaśnialiśmy powyżej, mogą istnieć różne jej stopnie, tak jak istnieją różne stopnie woli, by wierzyć – od silnego do chwiejnego. Aby posiadać silną wiarę, potrzebna jest nawykowa dyspozycja woli do współpracowania z Bożą łaską. Cnota wiary, podobnie jak inne cnoty, jest dostępna jedynie za cenę nawykowego wysiłku i chęci.

Klasycznym przykładem z Pisma Świętego, który obrazuje naturę wiary, jest opowieść o dwunastu zwiadowcach. Kiedy Izraelici zbliżyli się do Ziemi Obiecanej i przebywali jeszcze na pustyni, Mojżesz wysłał dwunastu mężczyzn, aby sprawdzili ziemię płynącą mlekiem i miodem; ziemię, którą Izraelici mieli podbić. Mojżesz nakazał, by przynieśli oni raport, a posyłając ich, napomniął: „Bądźcie odważni” (LB 13,20). Po czterdziestu dniach zwiadowcy wrócili z misji. W obozowisku panowała atmosfera oczekiwania i ciekawości, jakie wieści przyniosą. Wysłańcy donieśli o tym, jaka wspaniała jest ta земля, ale dziesięciu z nich przekazało, że wrogowie są dla nich zbyt silni. Mają przewagę liczebną, lepsze uzbrojenie, a ich miasta są dobrze obwarowane. Ostateczna ocena była taka, że Izraelici nie mają żadnych szans, by pokonać Kanańczyków. Według nich była to misja niemożliwa. Wieści te sprawiły, że Izraelici stracili ducha i wkrótce zaczęli mówić o powrocie do Egiptu (zob. LB 14,1–3).

Dwóch zwiadowców jednak zakwestionowało sprawozdanie większości. Jozue i Kaleb przemówili przed ludem i Mojżeszem, dowodząc, że misja wcale nie jest beznadziejna. Nie podważyli szczegółów raportu, tylko jego wniosek. Jozue i Kaleb zgadzali się co do detali, o których donieśli pozostali zwiadowcy; tak, to prawda, stanęli wobec potężnego wroga. Nie są jednak w tym zmaganiu sami: po ich stronie jest Bóg. Najważniejsza rzecz według Jozuego to zaufać Bogu:

Tylko nie buntujcie się przeciwko Panu. Nie bójcie się też ludu tego kraju, gdyż ich pochłoniemy. Obrona od niego odstąpi, a z nami jest przecież Pan. Zatem nie bójcie się ich! (LB 14,9).

Jozue wyjaśnił, że nie pokłada ufności w sile Izraela, ale w mocy Pana.

Lud nie chciał iść za radą Jozuego i zaczął nawoływać, aby Jozue i Kaleb zostali ukamienowani. Wtedy objawiła się chwała Pana i Bóg przemówił: „Dokądże jeszcze ten lud będzie Mi uwłaczał? Dokądże wierzyć Mi nie będzie mimo znaków, jakie pośród nich zdziałiałem?” (LB 14,11). Klęska Izraela polegała na nieumiejętności zaufania Bogu. W rezultacie to pokolenie zostało skazane na spędzenie czterdziestu lat na pustyni, jako zadośćuczynienie za czterdzieści dni, które zwiadowcy spędzili bez wiary na przeszukiwaniu obcej krainy.

Izraelici otrzymali od Boga powołanie, aby zdobyć Ziemię Obiecaną. Patrzyli na to, do czego zostali powołani, i narzekali, że to niemożliwe. Bóg często wzywa nas, abyśmy zrobili więcej, niż jest to po ludzku możliwe, lecz nigdy nie zostawia nas samych. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37). Musimy tylko złożyć swoją ufność w naszym Ojcu Niebieskim, a potem pracować tak ciężko, jak potrafimy. Bez względu na to, jak czujemy się słabi, nie możemy zapominać

o słowach Pana do św. Pawła: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali” (2 KOR 12,9).

PERSPEKTYWA NADPRZYRODZONA

Wiara nadprzyrodzona jednak wymaga czegoś więcej niż tylko ludzkich chęci, potrzebuje łaski Bożej. Dlatego wiarę nazywa się cnotą teologalną. Kościół wyróżnia trzy cnoty teologalne: wiarę, nadzieję i miłość. Nazywając te cnoty teologalnymi, uznaje, że są one na wyższym poziomie niż cnoty naturalne, ponieważ ich początkiem, motywem i przedmiotem jest Bóg (KKK 1812). Człowiek bez Boga nie może osiągnąć cnót teologalnych, ani Bóg nie udziela ich bez współpracy człowieka. Cnoty te wymagają ludzkiej woli i nawyku, podobnie jak cnoty naturalne, lecz także Bożej łaski, aby wzmocniła ona ludzką wolę. Dlaczego? Ponieważ cnoty teologalne wymagają o wiele więcej, niż może osiągnąć sama natura ludzka. Wszystkie cnoty udoskonalają naturę ludzką, lecz cnoty teologalne idą jeden krok dalej i uwznioślają ją do uczestnictwa w naturze boskiej i życiu samego Boga (KKK 1813).

Następujący przykład pomoże nam zrozumieć to rozróżnienie między wiarą naturalną i nadprzyrodzoną. Ktoś mógłby powiedzieć: „Nie bój się, zaufaj Bogu”. Inny odpowiedziałby, że dobrym ludziom przytrafiają się złe rzeczy. Przykładem może tu być katastrofa egipskiego samolotu, lot 990. Ludzie na pokładzie byli niewinni. Pewne małżeństwo z dziećmi uczestniczące w tej fatalnej podróży było chrześcijańskimi misjonarzami udającymi się do Afryki. Są przykładem tego, że złe rzeczy zdarzają się dobrym ludziom. Jak zatem mamy dzięki wierze w Boga pozbyć się lęku? Zagadkowa odpowiedź, zapożyczona od Hioba, brzmi: „Choćby mnie zabił Wszechmocny – ufam” (HI 13,15). Pokładanie ufności w Bogu, pośród tragedii i śmierci, na wzór Hioba, wykracza daleko

poza ograniczenia wiary naturalnej. Naturalna wiara bowiem patrzy na rzeczy tego świata, nie dalej. W ten sposób śmierć wyznacza ostateczną granicę rzeczywistości wiary naturalnej, lecz wiara nadprzyrodzona pozostaje niepokonana przez śmierć, gdyż jak wiadomo, śmierć nie ma ostatniego słowa.

Chrześcijanie wierzą, że śmierć, w ostatecznym rozrachunku, została pokonana przez życie. Wiara w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa prowadzi chrześcijan do nadziei, że Bóg na końcu wyrówna całe zło i nagrodzi sprawiedliwych. W ten sposób zatem teologalna cnota wiary umacnia nas, abyśmy mieli nadprzyrodzone spojrzenie na życie, co relatywizuje nasze światowe lęki i otwiera nam perspektywę wieczną. Taką perspektywę pokazują męczennicy, wielcy świadkowie wiary. Dzięki niej nie stracili wiary św. Maksymilian Kolbe i św. Edyta Stein w nazistowskich obozach podczas Holocaustu, nawet wtedy, gdy nadeszła ich ostatnia godzina. Mieli teologalną cnotę wiary, która dawała im siłę, by mogli powiedzieć: „Choćby mnie zabił Wszechmocny – ufam”.

SIĘGAĆ GWIAZD

Przykładem nadprzyrodzonego elementu wiary jest patriarcha Abraham, dlatego często bywa nazywany „ojcem wiary”. Po tym, jak wykazał ogromną wiarę, odpowiedziawszy na wezwanie Boga, by opuścił ojczyznę i udał się do nowej „ziemi obiecanej”, Abraham został poddany innym próbom. Największą z nich była bezpłodność jego żony Sary; starzeli się i nie mieli dzieci. Pewnego dnia, kiedy Bóg obiecał dać Abrahamowi „wielką nagrodę”, ten postawił Mu gorzkie pytanie. Co dobrego, dopytywał się Abraham, jest w błogosławieństwie materialnym, którego Bóg udziela starcowi, skoro pozostaje on bezdzietny (RDZ 15,1–3)? Wszelkie dobra tego świata nic nie znaczą, jeśli nie można się nimi z nikim po-

dzielić. Bóg w odpowiedzi wyciągnął Abrahama z namiotu i polecił: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić” (RDZ 15,5). Potem obwieścił mu, że jego potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy na niebie. „Abram uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę” (RDZ 15,6). Abraham uwierzył, pomimo empirycznego dowodu, który krzyczał, że starzejąca się para nie może począć dzieci.

W opowieści o Abrahamie łatwo przeoczyć jeden z aspektów jego wiary. Która była godzina, gdy Bóg wyprowadził Abrahama z namiotu? Sądzymy, że kwestia „policzenia gwiazd, jeśli zdoła”, odnosi się do ich nieskończonej liczby. To od razu nam się narzuca, jako że my, współcześni, mamy wysokiej klasy teleskopy, które ukazują nam niesamowite obrazy ogromu wszechświata. Nie o to jednak chodziło narratorem Księgi Rodzaju. Ponieważ gdy Abraham i Bóg prowadzili rozmowę, na zewnątrz namiotu wcale nie było ciemno. W dalszym ciągu tej opowieści dowiadujemy się, że zachodzi słońce (RDZ 15,12). Zatem ich rozmowa odbywała się w środku gorącego dnia na Bliskim Wschodzie. W tym kontekście prośba Boga przybiera zupełnie nowy obrót. W poleceniu „Policz gwiazdy, jeśli zdołasz” nie chodzi o policzenie ich mnóstwa, lecz o spojrzenie na nie poprzez oślepiające słońce. Abraham nie mógł zobaczyć ani jednej gwiazdy, tak jak nie widział żadnego potomka. I o to właśnie chodziło Bogu. Pan mówił Abrahamowi: „Teraz nie widzisz gwiazd, ale Ja je widzę”, i podobnie: „Teraz nie widzisz żadnych potomków, ale Ja ich widzę, i są oni tak liczni jak gwiazdy na niebie”. Abraham zrozumiał, co Bóg ma na myśli. Nie miał mocy widzieć gwiazd, ani swojej przyszłej rodziny, ale Bóg taką moc miał, i to wystarczyło.

Abraham zaufał Bogu siłą swojej woli, mimo że nie obejmował tego umysłem.

I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej, ale się umocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał (RZ 4,20–21).

Niekiedy zaufanie Bogu jest aktem woli, która nakazuje rozumowi, by wszystko przyjął i zaufał. Często i my, podobnie jak Abraham, musimy iść, kierując się nie wzrokiem, a wiarą.

Wiara chrześcijańska nie trwa w strachu przed śmiercią, ponieważ wierzy w Tego, który poprzez śmierć przeszedł na drugą stronę, Jezusa Chrystusa. Dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu mamy wiarę – wiarę, która daje nam miłość silniejszą niż śmierć (PNP 8,6).

Pytania

1. Na podstawie fragmentu Listu do Hebrajczyków 11,6 odpowiedz, dlaczego wiara jest tak ważna?

2. Przeczytaj fragmenty Listów do Rzymian 5,8 i do Efezjan 2,8–9. Czy nasze zbawienie opiera się na naszych uczynkach, czy jest darmowym, niezasłużonym darem Boga?

3. Odpowiedz, biorąc pod uwagę słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza 16,15–17, skąd Piotr wiedział, że Jezus jest Chrystusem?

Zbawienie oferowane przez Jezusa Chrystusa jest darmowym i niezasłużonym darem. Chrystus, poprzez dobrowolny dar z życia, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie, zdobył zbawienie dla każdego z nas.

Nasze usprawiedliwienie pochodzi z łaski Bożej. Łaska jest p r z y c h y l n o ś c i ą, d a r m o w ą p o m o c ą Boga, byśmy odpowiedzieli na Jego wezwanie: stali się dziećmi Bożymi, przybranymi synami, uczestnikami natury Bożej i życia wiecznego (KKK 1996, podkreśl. oryginalne, zob. J 1,12–18; 17,3; RZ 8,14–17; 2 P 1,3–4).

4. Na podstawie fragmentu Listu do Kolosan 2,12–14, powiedz, dlaczego niemożliwe jest, abyśmy zasłużyli na wiarę.

5. Z naszymi grzechami jesteśmy martwi i nie możemy sami siebie zbawić. Przeczytaj fragment Listu do Rzymian 4,1–3. Jaki jest skutek wiary Abrahama?

6. Gdy słyszymy dzisiaj słowo „wiara”, często pojawia się ono w kontekście jej słabości, na przykład „po prostu miej odrobinę wiary”. Jakich słów użył św. Paweł w Liście do Hebrajczyków 11,1, aby opisać wiarę?

Podobnie jak inne cnoty teologalne, wiara ma dwa aspekty. Po pierwsze to, jak ją zdobywamy, i po drugie to, co mamy z nią zrobić. Otrzymujemy cnoty teologalne jako darmowe i niezasłużone dary od Boga, ale gdy już je mamy, musimy nimi żyć.

7. Przypomnij sobie, że we fragmencie Listu do Efezjan 2,8–9 nacisk został położony na to, iż wiara jest darem i nie można na nią zasłużyć. Dlaczego mamy pełnić dobre czyny, gdy mamy wiarę – odpowiedz na podstawie Listu do Efezjan 2,10?

8. Przeczytaj fragment Ewangelii św. Mateusza 22,1–14.

a. Czy goście weselni zasługują, by zaprosić ich na ucztę?

b. Co stało się z gościem, który przybył nieodpowiednio ubrany?

9. Jaką wartość według św. Pawła (1 KOR 13,2) ma wiara bez miłości?

10. Przeczytaj fragment Listu św. Jakuba 2,14–23.

a. Czym jest wiara bez uczynków?

b. Gdy już otrzymaliśmy wiarę, jak możemy ją udoskonalić?

11. Przeczytaj fragment Ewangelii św. Łukasza 6,45–49. Czy Jezus rzeczywiście oczekuje, abyśmy robili to, co mówi?

Jeśli mamy zamiar być ludźmi Bożymi, musimy zdecydować:
„Albo Jezus Chrystus jest Panem wszystkiego, albo w ogóle
nie jest Panem”.

12. Wyobraź sobie, że Chrystus zadaje tobie to samo pytanie:
„Czemu to wzywasz Mnie: »Panie, Panie«, a nie czynisz tego,
co mówię?”. Jak byś zareagował?

13. Co możemy zrobić, aby pozwolić Chrystusowi być Panem naszego życia?

14. Wiare, którą otrzymaliśmy, musimy karmić. Przeczytaj poniższe fragmenty, mówiące o tym, że Chrystus dał nam Kościół, a poprzez Kościół – Pismo Święte, aby nas prowadziło w formowaniu naszej wiary, i odpowiedz na zamieszczone poniżej pytania.

a. J 17,17. Kto jest gwarancją prawdy?

b. 1 TM 3,14–15. Co jest filarem prawdy?

c. 2 TM 3,14–17. Dlaczego powinniśmy pogłębiać swoją znajomość Pisma Świętego?

Pismo Święte nieustannie wzywa nas, abyśmy byli mężami cnotliwymi. Potrzebujemy w tym jednak Bożej pomocy. Jeśli naprawdę chcemy stać się mężami Bożymi, musimy być ludźmi modlitwy.

15. Gdy pragniemy mieć wiarę, albo ją pogłębić, co według św. Jana (1 J 5,14–15) mamy robić?

16. Przeczytaj fragment Ewangelii św. Łukasza 10,16. Czy człowiek może wierzyć w Chrystusa i odrzucać Kościół, który On ustanowił?

Jednym z konkretnych sposobów pogłębiania wiary jest modlitwa. Czy w tym tygodniu możesz wygospodarować czas, aby włączyć tę krótką modlitwę do swojej modlitwy codziennej?

AKT WIARY

Panie Boże, głęboko wierzę, że jesteś Bogiem w trzech boskich Osobach: Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Wierzę, że Twój boski Syn stał się człowiekiem i umarł za nasze grzechy oraz że przyjdzie powtórnie, aby sądzić żywych i umarłych. Wierzę w te i inne prawdy, których naucza Kościół katolicki, ponieważ to Ty je objawiłeś, Ty, który nie możesz zwodzić ani być zwiedzionym. Amen.

WERSY DO ZAPAMIĘTANIA

„Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (HBR 11,1).

Mężczyzna potrzebuje wyzwań – szans zmierzenia się z tym, co w życiu najważniejsze. *Wyzwania* Tima Graya i Curtisa Martina to studium biblijne dla mężczyzn. Motywem przewodnim są trening duchowy i wzrastanie w cnotach: wierze, nadziei i miłości oraz roztropności, sprawiedliwości, męstwie i umiarkowaniu.

Autorzy czerpią z bogactwa biblijnego nauczania i mądrości chrześcijaństwa, by pomóc mężczyznom w dążeniu do życia, którego siłą i fundamentem są cnoty.

Dzięki kończącym każdy rozdział pytaniom *Wyzwania* można czytać i podejmować indywidualnie lub w grupie.

Cena det. 32,90 zł		Patronat medialny:		
ISBN 978-83-7906-530-1				
				
9 788379 065301				